



# Hymn o miłości

## Wczoraj, dziś i na wieki - „...z nich największa jest miłość”

*„Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chętna, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przemina; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci” – 1 Kor. 13:4-8 (NP).*

Mamy przywilej podzielić się biblijnymi rozważaniami odnośnie zagadnienia miłości. Tę najszlachetniejszą ludzką zaletę Wszechmocny Stwórca posiada w nieograniczonej mierze, sam będąc niewyczerpanym jej źródłem. Pan Jezus zademonstrował nam Bożą miłość podczas swej ziemskiej misji i zostawiając nam wzór do naśladowania swego przykładu, zachęcił nas do wypracowania tego przymiotu Bożego. Ale czy my potrafimy naśladować prawdziwą, doskonałą miłość naszego Pana, będąc sami ludźmi niedoskonałymi? Odpowiedź na powyższe pytanie oraz charakterystykę miłości możemy odnaleźć w jednym z największych arcydzieł starożytnej literatury – w sławnym „Hymnie o miłości”, zawartym w 13 rozdziale 1 Listu apostoła świętego Pawła do Koryntian. Stąd więc pochodzi temat naszej audycji, którym jest „Hymn o miłości”.

Początkowe rozdziały 1 Listu do Koryntian pozwalają nam dobrze wczuć się w atmosferę pierwotnego Kościoła w Koryncie, przechodzącego różnorodne wzloty, jak i upadki. Wcześniejszego listu apostoła Pawła nie znamy, bo zaginął, lecz z pewnych danych możemy wnioskować, że zawierał on wartościowe ostrzeżenia i napomnienia odnośnie nasilających się wpływów pogańskich tradycji, stanowiących duże zagrożenie dla moralnego i duchowego życia ówczesnych korynckich chrześcijan. Kiedy w odpowiedzi na list Pawła przysłano do Efezu specjalną delegację, Apostoł miał więc możliwość, aby wyrazić swoje obawy i niepokoje, dyktując je przybyłym współpracownikom. Praca ta pochłonęła dużo czasu i wysiłku pisarzom takim jak: Stefan, Fortunat, Achaik i Tymoteusz, ale w ten sposób powstał nowy, drugi List do Koryntian, który wskutek zaginięcia pierwszego znany jest jako 1 List do Koryntian. W tym

swoim liście Apostoł wypowiada się na temat małżeństwa i bezżenności, spożywania pokarmów ofiarowanych bałwanom i zmartwychwstania. Jednak zagadnieniem, któremu Apostoł poświęcił najwięcej uwagi w rozdziałach 12, 13 i 14 były dary i owoce Ducha Świętego.

Korynckich chrześcijan interesował cudowny i niezrozumiały dar mówienia różnymi językami. Tłumacząc im tę kwestię, Apostoł zachowuje cały czas umiarkowanie i powściągliwość, przekonując ich, że wszystkie dary są tak ważne, jak w ciele ludzkim ważne są wszystkie jego członki. W spisie darów Ducha Świętego Apostoł wymienia: uzdrowienia, czynienie cudów, mowę językami, wykładanie języków, mowę mądrości i umiejętności, prorokowanie, rozeznawanie duchów. Dary te zostały udzielone przez Pana pierwotnemu Kościołowi dla jego pouczenia i utwierdzenia, szczególnie, że pierwotni chrześcijanie nie dysponowali jeszcze kompletnym zestawem ksiąg ST i NT oraz pomocami, którymi obecnie my się posługujemy. Wraz ze śmiercią apostołów cudowne dary ustały, na co Apostoł wskazywał, mówiąc, że dary przemina, a rozwój owoców Ducha Świętego pozostanie. „A teraz zostaje wiara, nadzieja i miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość” (1 Kor. 13:13).

Przez całe stulecia podczas Wieku Ewangelii trwała wiara, trwała nadzieja, trwała miłość i tymi trzema cieszymy się do obecnej chwili. Każdy, kto je posiada, jest nieporównywalnie bogatszy w łaskę niż ci, którzy posiadali dary ducha w pierwszym Kościele. Doceniając wartość wiary w Boga, wiary w przelaną kosztowną krew naszego Zbawiciela, wiary w Biblię – Stary i Nowy Testament jako Słowo Boże, zdajemy sobie sprawę, że nasza wiara pomaga nam zwyciężać ducha tego świata, podstępny Przeciwnik, a także własne słabości ciała. Na naszej wierze budujemy naszą nadzieję, trzymając się mocno Bożych obietnic oraz nauk i zaleceń apostołskich lub prorocत्व wskazujących na błogosławieństwa przyszłości. Musimy mocno trzymać się zarówno naszej wiary, jak i nadziei, które są aktualne przez cały Wiek Ewangelii. Zgodnie z Bożym planem wiara ustanie, gdy skończy się czas obecnych ograniczeń wiedzy. Kiedy wiara zostanie zastąpiona widzeniem, nadzieja też osiągnie wtedy swoje spełnienie, ale miłość nigdy nie ustanie i nigdy się nie skończy. Ktokolwiek zdobywa ten chwalebny charakter nacechowany miłością, nabywa coś, co stanowi podstawę wiecznego życia, piękna charakteru i wiecznego szczęścia dla jego posiadacza.

Kreśląc prawdziwy obraz rzeczywistości istniejącej w korynckim Kościele pierwotnym, apostoł Paweł rozpoczął swój hymn o miłości trzykrotnym stwierdzeniem os-



trzegającym, że posiadanie darów Ducha bez rozwijania miłości nie doprowadzi naśladowców Chrystusa do otrzymania przez nich duchowego stanu w niebiańskim Królestwie. Chociaż wypracowanie doskonałej miłości może niedoskonałym ludziom wydawać się niemożliwym do osiągnięcia, to jednak dzięki Chrystusowej sprawiedliwości mogą oni w swoich sercach i intencjach wspinać się do owego najwyższego standardu, całkowicie poddając też jej swoją wolę. Z serca musimy kochać Pana Boga i Pana Jezusa ponad wszystko, musimy też kochać współbraci, bliźnich, a nawet wrogów. Jeśli w sercu będziemy pielęgowali miłość na tyle, na ile nas stać, ona zostanie uznana za doskonałą, podobnie jak i nasz charakter. Miłość jest właśnie tą doskonałością charakteru. „*Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka*” (1 Jana 4:16). Słowo miłość w powyższym wersecie zostało przetłumaczone z greckiego słowa „*agape*”, wyrażającego najwyższy stopień miłości - tej pełnej poświęceń, nieżącej odwzajemnienia. Ten rodzaj miłości „*agape*” stanowi treść apostołskiego hymnu o miłości.

Przeanalizujmy teraz krótko miłość „*agape*” w ujęciu apostoła Pawła, który wymienia takie jej elementy jak cierpliwość, łagodność, uprzejmość. Kto posiadał prawdziwą miłość Chrystusową, będzie wyrozumiały dla błędów i upadków innych ludzi, powolny w wyrażaniu swego sądu. Będzie on odznaczał się dobrotliwością i szczerością myślenia i postępowania. Cichość nie pozwoli mu się chlępić, wystawiając swoją osobę przed innymi, a wewnętrzna pokora zniweczy porywczę skłonności ciała do okazywania gniewu lub ukrywania uczuć zazdrości. Nieprzystojne zachowanie będzie zastąpione prawdziwą pobożnością i umiejętnością taktownego postępowania w każdej sytuacji. Zamiast pielęgnowania w sobie złych uczuć i myśli, ich miejsce zajmować będzie dobroć i sprawiedliwość. Źródłem nieustannej radości będzie harmonijne piękno prawdziwych Bożych nauk Starego i Nowego Testamentu. Biblijne poselstwo Bożej Prawdy, wykazując szkodliwość błędnych ludzkich wierzeń i teorii, będzie wzmacniało społeczność z Panem Bogiem, Chrystusem i współbraćmi.

Głęboka wiara i znajomość Bożych prawd, a „*przykazania Boże są prawdą*” (Psalm 119:86), zapewni spokojną nadzieję oczekiwania na wypełnienie się obietnic Bożych. Doskonała miłość „*agape*” będzie też cierpliwie i wytrwale znosić utrapienia i uciski dla Pana, prawdy i współbraci. I tu możemy dopatrzeć się miłości społecznej, którą zaleca apostoł święty Jan w swoim 1 Liście 3:16 mówiąc, że „*myśmy powinni kłaść duszę za braci*” - czyli miłować Pana Boga, Pana Jezusa, Prawdę Bożą i współbraci więcej niż swoje życie. Niewątpliwie jest to najwznioślejszy element hymnu o miłości, wskazujący na miłość ofiarniczą i poświęcającą się, świadomie wyrzekającą się życia na ziemi, aby otrzymać duchowe życie w niebie - wieczną chwałę, cześć i nieśmiertelność.

Przedstawiając korynckim Chrześcijanom różne aspekty miłości „*agape*”, apostoł Paweł nie precyzuje jej konkretnej definicji, lecz przybliżył nam głębię tego słowa przez określenie przejawów jej działania. W ten sposób Apostoł zaznacza, że życie w duchu „*agape*” jest pełne poświęceń i wyrzeczeń. Miłość „*agape*” nie jest euforycznym uczuciem (przyjemnym samopoczuciem) skupionym na pięknie, uroku czy korzyściach, lecz raczej jest tym, co dajemy, niż tym, co otrzymujemy. Do wyżej wymienionych cech miłości „*agape*” Apostoł dołącza jeszcze jedną jej właściwość, zapewniającą nas, że „*miłość nigdy nie ustaje*”. Wiara i nadzieja skończą się, będąc zastąpione widzeniem - rzeczywistością przyszłego Chrystusowego Królestwa na ziemi. Podczas tysiącletnich rządów Chrystusa wraz z Kościołem cała zmartwychwstała ludzkość będzie musiała wypracować w sobie ten przymiot doskonałej miłości, jeśli by pragnęła żyć na ziemi wiecznie. Korzystając z najlepszego jej przykładu, który wystawił nam Pan Jezus Chrystus, ta miłość będzie zdolna pomóc wszystkim, którzy obudzeni ze snu śmierci zapragną podźwignąć się z grzechu i wejść na drogę wiecznej harmonii z Panem Bogiem.

Wysoki standard miłości „*agape*” wznoszącej się ponad wszelkie religijne filozofie świata możliwy jest do osiągnięcia tylko przez święty Boży wpływ. Miłość „*agape*” góruje nad miłością przyjacielską (z greckiego - *storge*), a także zdecydowanie przewyższa rodzinną i braterską miłość obowiązkową (z greckiego *phileo*). Ta jej szczególnie wartościowa zaleta kształtowana świętym Bożym wpływem stanowi uczuciowe bogactwo człowieka. Miłość „*agape*” cierpi, widząc drugiego cierpiącego człowieka; ze swym przeciwnikiem ona idzie jeszcze jedną milę (Mat. 5:41) i nie waha się, gdy trzeba mu pomóc i modli się nawet za owego prześladowcę. Taka miłość nie rozwija się natychmiastowo, nie jest ona wytworem intelektualnej strategii człowieka, lecz jest najważniejszym atrybutem chrześcijańskiego charakteru. Możemy ją kształtować i rozwijać przez modlitwę i zupełne poddanie się Bożemu kierownictwu. Ciągłe jeszcze mamy możliwość uczenia się tej miłości „*agape*”, praktykując nowe przykazanie, które Pan Jezus zalecił swoim uczniom w Ewangelii świętego Jana: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*” (Jan 13:34-35).

W duchowej literaturze starożytnego świata miłość „*agape*” nie była wystarczająco jasno i wyraźnie przedstawiona. Nie można jednak uważać, aby ona nie istniała, gdyż nawet w normalnym związku małżeńskim oprócz biologiczno - erotycznej (z greckiego *eros*) miłości małżonków musi zawsze występować miłość „*agape*”, która według ustanowienia Bożego daje właściwy fundament egzystencji każdego małżeństwa. Dzi-



alanie tej samej miłości „agape” możemy również dostrzec w życiu Bożych mężów i proroków, którzy kierowani wpływem Bożego ducha świętego chętnie oddawali swoje życie dla Bożych spraw. Podczas całego Wieków Ewangelii, aż do obecnego czasu, miłość „agape” pielęgnowana w sercach poświęconych Bogu jednostek czyni ich cichymi bohaterami wiary, o których świat nic nie wie i ich nie zna. To właściwie oni - jako Oblubienica Chrystusowa z ich całym doświadczeniem obecnego życia na ziemi - przygotowują się do dalszej współpracy ze swym Oblubieńcem. To są przyszli kapłani prawdziwego Kościoła Bożego, którzy na wzór swego Mistrza i swej Głowy rozwijają w swych sercach najwyższą miłość „agape” dla Pana Boga, dla Pana Jezusa, dla swych współbraci. Z nadejściem Mesjańskiego Tysiąclecia będą oni swoją miłością „agape” usługiwali w dziele przyprowadzania zmartwychwstałej ludzkości do pojednania się z Panem Bogiem.

### **Ucztę miłości**

Pierwotni chrześcijanie słowem „agape” określali wspólne spotkania, podczas których z radością wspominali miłą obecność zmartwychwstałego Pana Jezusa Chrystusa. Takie zgromadzenia chrześcijan odbywały się każdego pierwszego dnia po sabacie, który teraz zwie się niedzielą. Dzieje Ap. 20:7: *„A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich”*. Niewątpliwie spożywanie wspólnego posiłku i łamanie chleba musiało przebiegać w atmosferze serdeczności, wytwarzając jeszcze silniejszą zażyłość i szczerą więź braterskiej miłości „agape”. Apostoł święty Paweł wspomina o nich w Dziejach Apostolskich 2:42: *„I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”*.

Zbór w Melbourne  
R-  
„Straż”

Opracowano na podstawie audycji radiowej „Wczoraj, dziś i na wieki”, przygotowanej przez braci ze Zboru w Melbourne.